BIBLIOTEKA
Zakł. Nar. im. Ossolińskich
XVII 3.464

POBVDKA DO NABYWANIA NAVK WYZWOLONYCH.

Wybrána z Dziewiąći BOGIN.

WEŁWOWIE,
W Drukárni Jana Szielągi/ I. M. X. Arcybi-
skvpa Lwowskiego Typ. R. P. 1632.

12.643

XVII- 3464- III

INSTYTUT OSSOLIŃSKIEGO

Przemowá Krotka.

IAkiemby sposobem/ wszytkie ták szerokie Kráiny/ á práwie okiem ludzkiem nie okrążone Krolestwá postronne/ swoy powod y pomnożenie w Pánowániu miáły: Częstorozum ludzki (á zwłásczá tych/ ktorzy rzeczy wszytkich trwáłość/ y skutek doskonáły wiedźieć záwsze prágną) w podźiwienie wielkie bywa záwodzony. Gdy częstokroć vważa/ á przez przestanku (dokłádáiąc w tym zbytniego stáránia) rostrząsa coby też bárźiey káżdą Rzeczpospolitą/ przy swey cáłośći miáło záchowáć/ á záchowáną (nie tylko vpadkowi iákiemu kiedyżkolwiek podlegáiącą: Ale y owszem wstręd y odpor snádnieyszy oddawáiącą/ pogránicznemu nieprzyiaćielowi) w potężnych spráwách miáło swą dźielnośćią záwsze rátowáć. Coby ią o większy Honor przywodźiło/ coby iey gránic sobie zámierzonych nie tylko broniło! Ale ráczey ná wszytkie pográniczne strony/ odpędzáiąc vpártego nieprzyiaćielá w nieznáiome Bisurmáńskie kąty. Ná wszytkie cztery częśći świátá/ dáley á dáley mile rozszerzáło:

rzecze kto/że ßáblá! zdami ſie nie ßáblá: álbowiem według oney ſentencyey ſłuśnie to/ y dobrze vwáżyć káżdy może/ Bella non armis ſed conſilio potius genitur. Co że ták ieſt/ z wielu miar dochodźimy tego! naprzod rzućiwßy okiem ná Páńſtwo Rzymſkie/ ktore ták długo ſcześćia ſwego potężnego zażywáło/ ták długo nie náruſzone trwáło/ przez ták długi czás żadnemu nieprzyiaćielowi ná ſwoy kárk nigdy náſtapić nie dopuśćiło: puki ſie madrośćia á ráda Senatorſka ſpráwowáło. Lecz iák ſkoro od niego byłá oddalona w krotkim czáśie vpadek iego przez Medrcá był opowiedźiány. Ten tedy bowiem gdy im interpretował litery położone/ P. P. P. S. S. S. R. R. R. F. F. F. Ktore nic inßego w ſwym położeniu nie opiewáły/ tylko po oddaleniu madrośći/ przyßły vpadek ták zacznego á wßytkiemu świátu ſtráßnego Páńſtwá Rzymſkiego. Bo iák wkrotkim czáśie przez miecz/ Głod/ y Ogień znieśione było wywodźić niechce tego. Druga obaczmy w Athenách iáko ſie dźiwnie w náukách kocháli/ z ktorych wielkie á dźiwne conſilia y madrość nie dla czego inßego tylko áby byli (pokłádáiac ſobie zá ſcześćie wielkie) Kroleſtwo ſwoie madrze ſpráwowáli hoynie ácz z trudnośćia pod rozmáite v

dáiac

dáiac sie mistrze záwße czerpáli. Nuż iáka byłá wielkość medrcow rozmáitych po wßytkiey Græcyey / záktorych powodem y dźielnośćia z wielu nieprzyiaćioł sczęśliwe zwyćiestwá odnośili. Ná ostátek: O iák wiele Krolestw / iák wiele Páństw tym osobliwym sposobem ná odległe kąty / dźiwnie słynęły / że ták wiele mądrych / iáko iákie kleynoty w skárbnicy w sobie zámáykły. A nie dość nátym że te narody Pogáńskie zdobywáiac sie ná táki regimen nie chowáli sie potáiemnych y nie widomych mieyscách / ále tudźieß lubo rádą / lubo to wiec mieczem / ochotnie swe gránice krwią pieczętowáli. Ale ná co mi sie to zeydźie / przytáczáć ták dálece sposoby rządzenia / y spráwowánia Krolestw v narodow Pogáńskich wyżey pomienionych. Nie záchodząc snadź w oddalenie z przykłády. Rzućmy ráczey okiem ná máły dość á bárzo śćisły krąg Krolestwá Polskiego: Ktory dla czegoby ták w cáłośći swey trwał / á o vpádek (w ktorym częstokroć rożne pogránicznePogáństwá vśiłuią) áż y podźiśdźień nie przyßło / záiste przyzna to rozumiem káżdy / że nie dla czego inßego tylko dla náuki y mądrośći / zá ktorey spráwowániem od początku Polakow przodkow náßych iák stały / y stoią sczęśliwie gránice zámierzone. Przetoż

toż ieśli co / tedy to / godno wielkiey pochwały w náßey Koronie: że Domy y Fámilie zaczne ktore ták swoią zacznośćia we wßytkim Krolestwie świeca iáko iákie Pochodnie / ktore sa iáko iákie Columny / wßytkiey Rzeczypospolitey: Oto sie stárái a áby nigdy iáko synowie życzliwi Mátce Koronie swey świecić nieprzestawáli. Co że to iest; náukámi swymi (ták iest) wßyscy wobecz náoko widźimy gdyż oni bedac náśládowcámi Przodkow swoich / y wedluż podánia ich nigdy nie vstawáia w tym / áby miał kiedy z liniey y progu wyniść táki / ktoryby nie miał mądrośćia swa przez náuki y vtrudzenia nábyta Mátki swey Rzeczypospolitey rátować. Sa zá spráwa Boska ktora y podźiśieyßy zás rátuia / á nie dość nátym rátuiac / ále y gdy tego potrzebá częstokroć krwia swoia z ochota iey gránice pieczetuia. Co ich do tego przywodźi: náuki. Sa tego znáki dobre á przez watpienia wßytkim obywátelom Korony Polskiey wiádome / iákie byto y podźiśdźień iest vśiłowánie około nábycia mądrośći z náuk wyzwolonych pochodzacey záwßze Domu Oświeconego Jch Mośćiow Ż. K. A przetoż słußna że ták iest wyniesiony / y zá nieiáka Fortecze y filar naymocnieyßy wßytkiey Korony

poczytá-

poczytány: bo znał się na tym dobrze Dom przezrzeczony: starali się oto zawsze á z pilnością sławney pámięci Przodkowie W. Æ. M. Aby byli w naymnieyszey potrzebie iák mądrym á bácznym w Senácie spráwowánim/ ták y orężem Mátce swey Koronie miley vsługowáli: Jákie by vsługi przeciwko oney były: nie wspomina. Gdyż świeżemi czásy przed lat kilkanaśta sławney pámięci Jáśnie oświecony Æ. S. K. Striy W. Æ. M. po lat po kilká/ vganiáiąc się krwáwym często potem z nieprzyiácielem: Aż náostátek/ miłość Oyczyzny/ w to go przywiodłá/ że zá iey cáłość by w niey zostałá/ gránice dźikie swym własnym zdrowiem/ z sławą nieśmiertelną wiecznemi czásy zápieczętował. Byłá tám mądrość/ było y męstwo wszytkiey Koronie dobrze znáiome. Lecz spyta się podobno kto: Z kądby to pochodźiło/ ták miłe vsługowánie/ przeciw Koronie temu Domowi: náco snádnie odpowiedźieć może/ że niskąd inąd tylko z miłości/ ktora z dawnych wiekow Pokázował y pokázuie á dosyć hoynie Dom Æ. K. przeciw swey Koronie. A tá żárliwość y miłość wrodzona/ skąd iest vtwierdzona/ z náuk: bo gdy vważemy że właśnie z náuk: snádnie á przez omyłki dobrze

obaczemy iákie iey záwsze iest stáránie w náby-
wániu náuk/ álbo ráczey mądrośći z nich pocho-
dzącey: częśćią długimi czásy/ częśćią co iest nay-
większa powodem ludźi vczonych: ludźi mądrych
y dobrze biegłych w náukách wysokich/ ktorych
sobie záwsze zá pośredniki obierał/ ten Dom prze-
sławny/ ktorych ia nie wspomináiąc/ tylko teraz
bacząc W. X. M. w stopnie náuk wstępuiącą cze-
go (nádźieiá wielka w tym ktory niebem kieruie)
á zá sczęśćiem potocznym że przez pochyby sto-
pniow mądrośći wysokich czásu swego dostąpi:
z czego vćiechá cney Fámiliey podporá vpádłey
Rzeczypospolitey wielka nástąpi. Mogłbym
przytoczyć pożytki obfite ktore pochodzą z dostą-
pienia náuk/ ále nie trzebá. Ja tedy kończąc prze-
mowę moię ktora ácz nie iest nigdy tákowey wa-
gi áby mogłá kiedy świetność Domu tego do-
státecznie wynieść. Lecz iednák máiąc w tym
vfność/ y skárbiąc sobie á záwdźięczáiąc łáská-
we Oko W. X. M. podług niedoskonáłośći śił
moich nákázał mi vmysł nieco nápisawszy do czy-
tánia podáć. Co chętnie wźiąwszy á przeczyta-
wszy/ Będźiesz Láskáwy.

Pobudká

CHARITES.

SLuśnie zádźiwiem śie gdy vważem pilnie/
Dokad poßły cne látá/ dokad nie omylnie.
Iż nie ták dyryguią/ iák dyrygowáły/
One młodość Pogáńska/ choć dla prożney chwały.
Oná bowiem/ iák skoro/ rozum z bráć poczełá/
Dármo czásu nie trawiac/ pilnie śie ćwiczyłá.
A do tego: Mistrzynie/ miáłá w tym gruntowne/
Rozsádzone: ná dźiewięć chorow/ wßytkie mowne.
Pierwßa iest Cálliope/ tá dowćipem gornym/
Wynálázłá litery/ ktoremiby rożnym/
Młodym dźiatkom/ dowćipy/ polorowáć mogłá.
Jáko niegdy sam Phœbus/ konie swe znienágłá.
Zápráwia/ nim śie wdroża/ potym bieży lotnie/
A przeto/ gdźie zámyśli/ by naydaley dotnie.
Ktore w ten czás ßykuie/ gdy iutrzenká wschodźi:
Wesoło popędzáiac/ zá Ocean godźi;
Już im podkowy srebrne/ y grzywy złoćiste/
Przypráwia/ by záiáchał/ zá morze burzyste:
Nawálnośći śie morskich/ by namniey nie boi/
Bo w ten czáß/ gdy on iedźie morze ćicho stoi.
Ná ktorych gdy záiedźie/ one z vst krygowych/
Wyprzaga/ do napoiow/ wiedźie ich gotowych.
A tám im/ przyczesuie grzywy potárgáne/
Pozłoćistym grzebieniem/ áby ták vbráne.
Stáły pieknie: áż ćiepły/ z południá wiátr zeydźie/
Precz Boreas/ y ćiemny Aquilon odeydźie.

CALLIOPE.

Jáko

Do náuk.

Jáko tedy ten Phœbus / z końmi postępuie /
Naprzod z lekká: potym wskok / kresu doskákuie.
Ták właśnie Cálliope Bogini z młodośćią:
Postępowáłá niegdy / kaząc iey z wdźięcznośćią.
Opiewáć te litery: żeby ie poznáłá.
Ktora zá ktorą idźie / często powtarzáłá.
Ták mowiąc: zámną / zámną Helikońska młodźi /
Postępuy / trudność żadna / niech ćie nie vwodźi.
W tych náukách / ktore ták młodo záczynaćie /
Z przodku nieco / iest trudność: potym záśpiewaćie.
Jo / Jo z weselem / skarb nie wyczerpány /
Mądrośći wam od Bogiń / wszytkich zgotowány.
Gdy weźmiećie / zá sczęśćie będźie káżdy czytał /
Ze sie kiedy tych náuk / wyzwolonych chwytał.
Y dáley te pożytki / młodźi przekłádáłá.
Ktore pochodzą z náuk / iesliby mieć chćiáłá.
Masz záczęte od liter / prowádźić gruntownie /
A w tym Pállás Chárytes / vżycza wam pewnie.
Mądrośći / o ktorą sie gdy będźiećie stáráć /
Te Boginie mądrośći / będą wam dodáwáć.
Onych to bo iest własna / mądrośćią szafowáć /
A do nich Pieryską młodź záwsze stoszowáć.
A przeto Cálliope / gdy z młodźią chodźiłá /
Po kwitnących Págorkách: do ktorey mowiłá.
Teraz iuż záczynayćie / kwiatki rwáć rozliczne /
Dla ktorych w polá chodźićie / by nápogránicżne.
Wiyćiesz wieńce szárłátne / á ktemu źielone /
Z rozmáitych Fiołkow ktore są skropione.
Lub z inszych / bądź też z Mirthy pięknie rostoczoney /
Bądź z Liliey / bądź z Rożey / w polách roskrzewioney.

Odda-

Pobudká

Oddawayćie tę wdźięczność wdźięcznośćią oddayćie/
A wieńce pięknie wite ich głowom podáyćie.
Lecz skoro młodź fundáment dobry záłożyłá/
Záraz inszey Mistrzyni wszytkę polećiłá.
Mowiąc postępuy dáley o Młodźi kwitniąca/
Zá twym potym rozumem práwie iuż giniąca.
Rzeczpospolita Rzymska/ á buczni Troiánie
Odpor wezmą/ y inśi chćiwi Pomorzánie.
Odpráwiwszy te słowá Cálliope sławna:
Z chęćią młodość przyięłá Erato wymowna.
Przemowę vczyniwszy do niey tymi słowy/
Tu sie cney Poetyki/ Rymotworskiey mowy.
Maćie vczyć Prześliczne Pácholetá młode/
Licząc iákoby stopnie álbo iák przez wodę.
Kłáść będźiesz pewną lidźbę záwsze sześcioráką/
W pierwszym wiersie/ á w torym tákże pięćioráką.
ERATO przodkiem idąc w Cytrę vderzáłá/
A młodźi Helikońskiey wierß intonowáłá.
Mowiąc opieway Rytmy w dźięczniey niż Syreny/
Wierß rozliczny w Párnáźie pięknie pomieniony.
Chodźćiesz po mieyscách pięknych á słuchayćie pilno/
Ják gra Orpheus w Cytrę złotą melodiyno.
Więc gdy stron swych probuie/ pilno vpátruyćie/
A iáko wierße śpiewa/ wszytkie záchowuyćie.
Tá tedy vstáwicznie/ młodź swoię ćwiczyłá/
Pożyteczną náuką/ dowćip ich ostrzyłá.
A gdy ią náuczyłá/ tey swey dymensiey/
Posyłáłá do inszey/ Cney Polychimniey.
Przerzeczoney mistrzyniey: ktora swą náuką/
Złoćiłá wszytkie insze/ to iest Rhetoryką.

ERATO.

POLYHIMNIA.

THALIA.

Do náuk.

Biorąc ie pod swoie moc/ naprzod ie przywita:
Orácya spániáła / zacne Pácholetá.
Jeśli kedy/ tedy tu przyłożyć pilnośći /
Potrzebá w Rhetoryce/ tákże spániáłośći.
Tu Krásomostwo piekne / y mowá wyborna /
Bierze swoy skutek dobry/ Orácya dworna.
Ná tym práwi záwisłá / wszytká Rhetoryká /
Pieknie mowić / przysłoi iák ná Láćinniká.
Ták ich vpomináiąc/ dáley prowádźiłá /
Miedzy Párnásy śliczne/ z ktorych pochodźiłá.
Wszelka mądrość/ dla ktorey młodź wiele popada/
Nedze wielkie y zdrowia / ledwie nie postrada /
Lecz ty młodźi kwitniąca/ miey sobie zá sczęśćie/
Wszedy bo przez náukę bedźiesz miałá weśćie.
Do Xiążąt świátá tego Krolow rozmáitych/
Ták przywiedźie was mądrość do Bogactw obfitych.
Czwarta potym: THALIA Komediy wesołych/
Vczyłá wypráwowáć/ y person spániáłych/
Ktore iescze podźiśdźień/ w miástách záchowuią/
Y one swoim trybem/ pieknie odpráwuią.
Tám sie káżdy przypátrzy/ gdy ná ákt przybedźie/
Ják pieknie odpráwuią/ vćieszony bedźie.
Bywa tám z vbogiego Pan/ z Páná vbogi:
Rozmáići żołnierze/ drudzy iákieś rogi/
Ponoszą ná swych głowách/ strásnie wyskákuią/
Po vbránym Theátrum/ nic nie vpátruią.
Y inszych bárdzo wiele/ áby ludzkie oko/
Mogli nieco vćieszyć/ odwłocząc dáleko.
Y sámi sie w práwuią/ biorą śmiáłość wszelką/
Gdy Komedyą práwią/ przed gromadą wielką.

piata

Piata záś MELPOMENE, Trágediy żałobnych /
Cwiczyłá młodość swoie / á płáczu podobnych.
Nárzekánia / lámentow / by czás przeklináłá /
Jeśliby weń niekiedy zbytkow záżywáłá.
Szosta CLIO Bogini / Historiy wszelákich /
Vczyłá opisowáć / á nie ledá iákich:
Tylko sławnych walecznych / woien Turnusowych /
Y niesłychánych dźieiow wtaż Alexándrowych.
Y insze rozmaite / ktoreby potzebá /
Opisowáć ieśli sie poiáwia by z niebá.
Znáć że tám / złotousty był on Virgilius /
Y inszych podostátku / tákże Owidyus.
Ci mądrośći dostawszy / wiele nápisáli /
Xiąg / ktore przychodniowie / ábysmy czytáli.
Jescze siodma EVTERPE, wesołey Muzyki /
Vczyłá: áby práwie gorne obrotniki /
Opiewáć mogły pieknie / y morskie Syreny /
Vweseláiąc wdźiecznie / potomek Heleny /
Znáć że byłá Muzykę / Grekom polećiłá /
Gdyż sie iey niemal wszytka Grecka młodź chwyćiłá.
Epáminondes Muzyk / ten czásu iednego /
Przygrawał ná swey Lutni wdźiecznie coś pieknego.
Wszyscy to vsłyszawszy / iemu dźiekowáli:
Mowiąc / dopomogłeś nam gdysmy oddawáli /
Modły swe Bogom nászym / słusznie ábyś zá to /
Wźiął od nas swą zapłátę / srebro / álbo złoto.
Themistocles záś niegdy / będąc záproszony /
Ná bánkiet / lecz niechćiał gráć precz wyprowádzony.
Miano bowiem zá wzgárdę / zá iákieś przechyrstwo /
Ggy sie niemiał do Cytry / Lutniey przez lenistwo /

EVTERPE. CLIO. MELPOMENE.

TERPSYCHORE.

VRANIA.

Do náuk.

Y dla tego w Græcyey ten był práwie przedni/
Ktory grał ná czymkolwiek choć też y poślednі.
Jest bowiem rzecz potrzebna/ każdy przyznáć muśi/
Lub w Kośćiele/ ná Woynie/ wszytkim sercá kruszy.
TERPSYCHORE z osobná/ Osma swych śpiewánia/
Dźiatek młodych vczyłá/ wtaż intonowánia/
Psálmow pieknych Syreńskich/ do tego ćichego/
Gránia ná Cytrách pieknych z drzewá wybornego.
Aby swa melodya/ Boginie Syreńskie/
Mogły nieco vćieszyć/ dowćipy Pánieńskie:
Ktore słucháiac głosow wdźiecznych (á po gorách)
Chodźiły po źielonych/ w kolistych Koronách.
Vważáiac coby zacz/ oná młodość byłá/
Ktora ie swym śpiewániem/ dźiwnie vćieszyłá.
W tym Syreny stánawszy/ krzyknęły weszoło/
A swe wieńce złoćiste/ kłádły ná ich czoło.
Winczuiac iey/ wszelkiego sczęśćia potocznego/
By vżywáłá długo/ świátá obrotnego.
Dźiewiata VRANIA że wszech nazacnieysza/
W swey náuce wysokiey/ práwie nayprzednieysza:
Tá nálázłá Logikę/ y Dyálektykę/
Y innych bárzo wiele/ oná y Phisykę.
Metáphisykę tákże wszystkie przytrudnieysze/
A młodźi świátá tego/ bárzo potrzebnieysze.
Astrologią gorną/ w ktorey ták wysoko/
Dyskurowáć potrzebá/ wyższey nizli oko.
Doyźrzeć może obłokow/ dźiwnie záwieszonych/
Albo słońcá/ Mieśiacá/ y Gwiazd rozsádzonych.
Po wysokich niebiosách/ plánetow potocznych/
Wszytkich mu potrzebá znáć/ y Pánow dorocznych.

By

By mogł dobrze wykłádáć / y rozmierzáć źiemię /
Ják dáleko od niebá / mieszka ludzkie plemię.
Vcząc káżda swych náuk / pilnie zálecáły /
Cney młodźi Helikońskiey / áby záchowáły:
Swe náuki nábyte / dla ktorych z młodośći /
Ponosząc wiele złego by potym w stárośći:
Mogłá mieć swe vćiechy / á kwitniącą głowę /
By ćieszyłá náuka / swą vpádłą mowę.
Dźiwná rzecz! iáko tá młodź rozumu bystrego /
Chcąc áby dostąpiłá / trudzenia żadnego:
Nic nie vpátrowáłá / ále by co prędzey /
Mogłá do kresu dobrnąć / y vmieć co więcey.
Tego záwsze prágnęłá: oto sie stáráłá /
By w nábytey mądrośći / świátá záżywáłá.
Dla náuki / oná lat ták wiele trawiłá /
Postu po kilkudźieśiąt / przecz nic nie wątpiłá /
Leontynus Gorgias / był snadź z lidźby onych /
Ten strawił lat Sto kilká w tym przeszedł vczonych.
Inszych o iáko wiele / ktorzy iuż w stárośći /
Nogą práwie wstępuiąc / w grob swey powinnośći.
Niechcąc nigdy opuszcáć / y owszem prágneli /
By sie ieszcze przynamniey czego náuczyli.
O szczęśliwa młodośći: ktoraś ták z pilnośćią /
Szukáłá náuk wolnych / długo áż stárośćią.
Byłáś iuż obtoczona / w ten czás przestawáłá /
Gdyś iuż pozew od śmierći / ná głowie swey miáłá.
Co baczym: w tey to młodźi / dowćipu szaleństwo /
W stárániu náuk mądrych / y z nich wielkie męstwo.
To ráczey widźim dobrze: w Domu Koreckiego /
Z ktorego: nigdy Pállás Mądra / Rytmu swego:

Nie oddálát y owßem / przydáie ták mnogo /
Nie przestáiąc wysławiáć / potomká świtnego.
Twoiey X. M. iuż Morskie Syreny /
Gotuią sie opiewáć / w sławie brzmiące Syny /
Boś ty iest sam miłośnik / wysokiey mądrośći:
W to prowádźiß potomká / z wrodzoney miłośći.
Gdyś mu dał zá dozorce y náuczyćielá /
Człowieká ták żacnego ktoregoś ty z wielá:
Obierał iáko mniemam ze wßytkiem pilnego /
Bym go wspomniał nie trzebá wiem że Duchownego:
Ktory iest pełen náuk życia pobożnego /
Bedźie powodem pięknym potomká twoiego.
Ták niegdy on Cesarz / dał był synom swoim /
Pedágogá wielkiego / ná ktorym oboim:
Było wielka pomoca do życia dobrego /
Toż y twoiey miłośći potomká zacnego.
Lecz widźieliśmy Dźiewieć Boginь położonych?
Ktore swoim orßakiem / náuk wyzwolonych.
Vczyły teyto młodźi. Tobie z wiekßa chęćia /
Obiecuią sie przybydź / z swoią pámięćią.
Ty pánie Miłośćiwy / przykłádáć ochotym /
Bedźieß w tym: dla náuki / áby była potym.
Ozdobá twey zacnośći / tegoć własnie trzebá:
Ktora: wiáry / Oyczyzny / obronić potrzebá.
Bedźieß nic w tym nie wątpie / X. Miłośćiwe /
Boć dodáią dowćipu / Boginie życzliwe.
Ktore wielmożność twoie / wychować w párnásie /
Obiecuią / y prágną / w młodym twoim cząśie.
Już Chárytes / iuż Muze / z swoiey vprzeymośći:
Przybywáią ná pomoc / twey X. Mośći.

W Chęli-

Pobudká

W Chelikonie tám mądre náuki/ podádzą/
A zá przyſłymi láty/ ná godnośći wſádzą.
Tám Apollo/ z Minerwą/ w młodych lećiech zdrową/
Dać ráde/ byś Oyczyźnie/ pomoc dał gotową.
Już podać Hektor meſtwo/ Pállas Mars ſwe dáry/
A będźieſz bronił Gránic/ y powſzechney wiáry/
Strzegąc w ſtáteczney wierze/ Zakonu Páńſkiego.
A ták przeydźieſz znácznego/ y Nume Rzymſkiego/
Idąc torem Cnot świętych/ przodkow ſwych przeſławnych
Ktorzy ſą znáczni meſtwem/ y rádą z lat dawnych.
Ktorzy Krolom/ Oyczyźnie/ Rzeczypoſpolitey/
Doſtáli ſwym Rycerſtwem/ ſławy známienitey.
Czeſto Tátárow/ Turkow/ z gránice płoſzáiąc/
Prywatę w poſpolitym dobru/ pokłádáiąc.
Oni właſną dźielnośćią/ w cney ſławie vrośli/
Y oney nieśmiertelney/ przez Rycerſtwo dośli.
Swiadczy to śmierć nie dawna/ Stryiá rodzonego/
Twoiey X. Mośći w Turczech zginionego.
Ktory zá Achylleſá/ gdy żył ſtał Oyczyźnie/
Godźien był Polliuſá/ przewyżſzyć w śiwiźnie.
Lecz iż Cnotę Bog zlubił/ wźiął go z nią do śiebie/
Gdźie mu iuż Korone dał/ záſłużoną w Niebie.
Przodkow wſzytkie cne ſpráwy/ w twoiey wielmożnośći.
Swiećić będą iák Pheby/ w kwitniącey młodośći.
A zwłaſczá i biegłość wielką/ náuk wyzwolonych/
Od Bogini Pállády/ cnych Heroow onych.
Będźieſz pełen. Nákoniec iuż zámykáć muſzę/
Rytm moy máły/ nápotym o więkſzy ſię ſkuſzę.
Teraz iáko Pollia Maroná Flákkuſá/
Mecenás iák Mezálá wzruſzył Pámpiluſá.

Ták

Ták też wierż moy wzbudźiłá P. Miłośćiwy /
Twoiá dźielność / z ktorey dom Koreckich poczćiwy.
Ná twa łaſke zmierzáiąc P. miłośćiwy /
Vpominek ſłużby mey / vprzeymie chętliwy.
Ktory ma śiłá zmoże / tobie ofiárnie /
Inßego nád vſługę / w ſobie nie znáyduie.
Znam to że dar máluczki / ále chęć prawdźiwa /
Wßák też y Bog z kádźidłá / dymem błagan bywa.
Ktory ſkruſzone ſerce / nád wßytkie ofiáry /
Przekłáda / gdy go chwalim z vprzeymośći z wiáry.
Nád to y tu mi ſłuży / on przyklad niemáły /
W Perſyey / ktory godźien iest wielkiey pochwały.
Artáxerxes Krol Perſki / od chłopká proſtego /
Przyiął wdźięcznie garść wody / widząc ſzczerość iego.
Bowiem ten wßytkie ſkárby / y złotá dáruie /
Kto chęć / ſzczerość / vprzeymość / z ſobą ofiárnie.
Gdyż też y w to łáſkáwe / ſnadź potráfia fatá /
W czym ia błachy nie watpiąc / przyozdobiß látá.
Skárbem / ktoryć Bog zdárzy niem ßáfować będźieß /
Hoynie kiedy ty ráby Cnota wielka śiedźieß.
Ráczże iuż tedy przyiąć / mnie z tym wierßem moim /
A ogárni y miłość iego / páńſkim okiem twoim.
A gdy wdźięczność tych wierßow / dość máłych poczuie /
Ku wiekßym rzeczom / k ſłáwie twey pioro zgotuie.
Ták niegdy w piśćzałce Maro Bukoliká /
Spiewał ćienka / hoynieyßym wierßem Georgiká.
Podał ſkoro Auguſtá / dárem pobudzony:
Wnet Eneidá śpiewał z chęćia w głośne ſtrony.
Głośnieyy y Flákkuſá / ſtokroć lutnia brzmiáłá /
Gdy ſie y Mecenáſá / wdźięczna bydź poznáłá.

Tych

Pobudká do náuk.

Tych wsytkich twa wielmożność / przewyższy oynośćia /
Wielkich ludzka Heroow zacnych spániáłośćia.
Ciebie mdłe illuze moie / chcą mieć Mecenásem /
Prágną ku twey cżći / sławney śpiewáć wiecznym czásem.
Winszuiąc byś ku sławie / Pátryey Hektorá /
Mestwem przeszedł / á w wieku szcześliwem Nestorá.

INSTYTUT OSSOLIŃSKIEGO

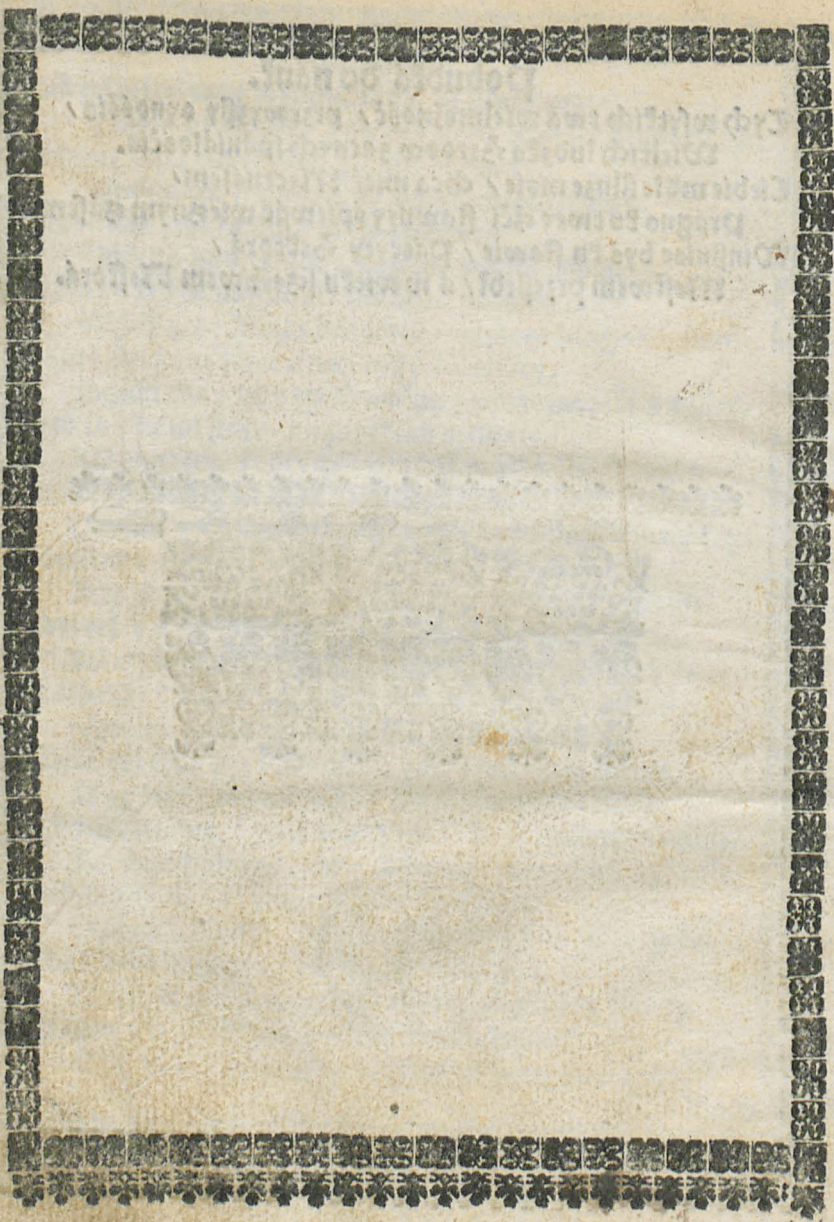

15,799

6429
42